

XII. REGION AZJI I PACYFIKU W POSZUKIWANIU NOWEJ RÓWNOWAGI STRATEGICZNEJ

Oceniając stan stosunków międzynarodowych w regionie Azji i Pacyfiku w 2006 roku, można stwierdzić jak zwykle, że dynamika ich zmian była wyjątkowo wysoka nie tylko za sprawą dobrej koniunktury gospodarczej we wszystkich państwach, lecz także, być może przede wszystkim, z powodu dążenia do utrzymania równowagi strategicznej przez obecne tam mocarstwa. Czynnikiem zakłócającym regionalną równowagę strategiczną (nie bez implikacji dla równowagi globalnej) jest nazbyt wiele, żeby wymieniać najważniejsze: wzrost potęgi Chin, testy rakietowe i z bronią nuklearną Korei Północnej, „przebudzenie” Japonii pod względem ekonomicznym i politycznym, próby przekształcenia Wspólnoty Wschodnioazjatyckiej jako alternatywy dla Wspólnoty Pacyfiku¹.

To ostatnie wydarzenie zasługuje na szczególną uwagę, gdyż, jak już o tym pisano na łamach ostatniej edycji „Rocznika Strategicznego”, sukces Wspólnoty Wschodnioazjatyckiej byłyby wyzwaniem dla obecności strategicznej USA w regionie. Tak się jednak nie stało ze względu na postawę państw ASEAN, która doprowadziła do swoistego rozwodnienia wschodnioazjatyckiej idei kontestującej obecność Zachodu, a w szczególności USA w regionie. Reakcja USA wobec niepowodzenia pierwszego szczytu była spokojna i w ciągu 2006 r. w kolejnych oświadczeniach politycznych potwierdzano stanowcze zobowiązania sojusznicze i dotyczące obecności wojskowej w regionie². W obliczu groźby polaryzacji w regionie stworzonej przez dwie konkurencyjne idee Wspólnoty Wschodnioazjatyckiej i Pacyfiku szybko pojawiły się propozycje ich konwergencji pod nazwą *PAX Asia Pacifica* jako nowej wersji porządku regionalnego. Autor tej propozycji, były prezydent Filipin Fidel Ramos, utrzymuje, że wzrost tożsamości wschodnioazjatyckiej nie może stanowić przeszkody w działaniach na rzecz ogólnoregionalnego ugrupowania³.

W obliczu powyższych faktów drugi szczyt Wspólnoty Wschodnioazjatyckiej, który odbył się 15 stycznia 2007 r. na wyspie Cebu (Filipiny) z udziałem 10 państw ASEAN plus Japonia, Republika Korei, Chiny, Indie, Australia i Nowa Zelandia, przeszedł praktycznie bez echa. W przyjętym komunikacie wymieniono ogólnikowo funkcjonalne dziedziny współpracy, takie jak np. walka z ubóstwem, energetyka,

¹ Zob. E. Halizak, *Wspólnota Pacyfiku a Wspólnota Wschodnioazjatycka*, „Żurawia Papers” 2006, nr 8.

² PacNet, nr 34, 17 lipca 2006 r.; Pacific Forum, www.pacforum.org.

³ R. Cossa, *PAX Asia-Pacifica*, PacNet, nr 30, 28 czerwca 2006 r.; Pacific Forum, www.csis.org/pacfor.

denuklearyzacja Półwyspu Koreańskiego⁴. Uprawnia to do stwierdzenia, że szczyty wschodnioazjatyckie stały się obok APEC i ASEAN jeszcze jednym wielostronnym forum niezobowiązującej dyskusji o stosunkach wewnątrzregionalnych.

PRZEGLĄD AKTYWNOŚCI APEC I ASEAN W 2006 ROKU

Jak dotąd APEC i ASEAN są dwiema podstawowymi platformami ogólnoregionalnego dialogu – pierwsza w sferze ekonomicznej, a druga w sferze politycznej i bezpieczeństwa. Czternasty już szczyt 21 przywódców ekonomicznych „Współpracy Gospodarczej Azji i Pacyfiku” odbył się w dniach 18–19 listopada 2006 r. w Hanoi w Wietnamie. Wybór miejsca spotkania należy traktować jako wyraz uznania dla prorynkowych (ale nie politycznych) reform Wietnamu uwieńczonych przyjęciem tego kraju do Światowej Organizacji Handlu. Ranga takich spotkań jest wysoka, gdyż w roli przywódców ekonomicznych występują przywódcy państw w randze prezydentów i premierów. Szczyt APEC w Hanoi przebiegał pod hasłem „Na rzecz dynamicznej wspólnoty trwałego rozwoju i pomyślności” (*Towards a Dynamic Community for Sustainable Development and Prosperity*). Zasadniczą kwestią, która zdominowała obrady, była liberalizacja handlu i inwestycji zgodnie z przyjętymi w Bogor (1995) założeniami. Przewidują one, że do 2010 roku między rozwiniętymi państwami APEC powstanie strefa wolnego handlu, a do 2020 r. zostaną nią objęte pozostałe mniej rozwinięte państwa.

To, co miało być specyfiką działania APEC, stało się największą słabością tej organizacji, ponieważ zobowiązania dotyczące liberalizacji miały dobrowolny charakter. Wkrótce okazało się, że nie są one wystarczającą gwarancją redukcji barier w handlu i przepływie inwestycji, różnice w poziomie rozwoju, odmienne interesy handlowe oraz rozbieżne postrzeganie samego procesu liberalizacji są bowiem zbyt duże, aby bezproblemowo przekształcić region APEC w jednolitą strefę wolnego handlu. Nic więc dziwnego, że państwa członkowskie, niezadowolone z efektów ekonomicznych i niedoskonałości modelu liberalizacji, jaki oferowała APEC, zaczęły poszukiwać alternatywnych metod ustanowienia wolnego handlu w regionie przez zawieranie dwustronnych umów o wolnym handlu. Było to pozorne działanie na rzecz ogólnoregionalnej liberalizacji, ponieważ umowy te, zawierane wedle różnych standardów, tworzyły nowe, oprócz już istniejących, bariery w handlu regionalnym.

Państwa ASEAN, których większość jest w APEC, podjęły na własną rękę działania, przyjmując w 2003 r. ambitny program utworzenia do 2020 roku Wspólnoty Ekonomicznej, której podstawą ma być jednolity rynek handlu i produkcji z zapewnioną swobodą przepływu dóbr, usług, inwestycji i siły roboczej. Rok wcześniej te same państwa podpisały z Chinami umowę o wolnym handlu. W reakcji na ten fakt Japonia ze swojej strony podjęła z niektórymi państwami ASEAN rozmowy o wolnym handlu. Spośród nich Singapur, mający najwyżej rozwiniętą gospodarkę, podpisał umowy o wolnym handlu z Japonią, USA, Nową Zelandią i Australią. Do

⁴ *Chairman's Statement of the Second East Asia Summit, Cebu, Philippines, 15 January 2007*, www.aseansec.org/19302.htm.

tego należy dodać analogiczne umowy między Australią i Nową Zelandią oraz porozumienie NAFTA.

Przyspieszenie działań na rzecz liberalizacji wymiany w regionie Azji i Pacyfiku wynika z faktu, że handel wewnątrzregionalny dla poszczególnych państw tam położonych odgrywa bardzo ważną rolę (zob. tabela 1).

Tabela 1
Handel wewnątrzregionalny w Azji w 2004 roku

Państwo lub region	Procent handlu z Afryką	Procent handlu z USA	Procent handlu z resztą świata	Handel jako procent PKB
Azja Środkowa	39,2	3,4	57,3	19,9
Chiny	53,9	15,1	31,0	65,3
Indie	28,2	10,7	61,1	41,6
Japonia	48,0	18,8	33,1	22,1
Rosja	19,8	4,9	75,3	57,3
Rep. Korei	51,7	15,1	33,2	83,8
Azja Pd.-Wsch.	61,1	13,3	25,6	47,8
USA	33,5	–	66,5	23,7

Źródło: A. Tellis, M. Willis (red.), *Strategic Asia 2006–2007 Trade, Interdependence and Security*, NBR, Seattle 2006, s. 13.

Odpowiadając na powyższe wyzwania, państwa APEC postanowiły nadać temu procesowi bardziej skoordynowany charakter, co znalazło odzwierciedlenie w komunikacie końcowym po zakończeniu szczytu, w którym zobowiązano się, że do 2008 r. opracowany zostanie model strefy wolnego handlu odpowiadający regionalnej specyfice⁵.

Przed spotkaniem na szczycie APEC kwestia porozumień dotyczących wolnego handlu była przedmiotem szczegółowej debaty ministrów handlu państw członkowskich w Hanoi w dniach 1–2 czerwca 2006 r., podczas której uzgodniono ogólne zasady ich tworzenia: dobrowolność, brak przymusu i honorowanie już istniejących porozumień o strefach wolnego handlu⁶. Spotkaniu ministrów handlu towarzyszyła konferencja z udziałem przedstawicieli rządów i sektora prywatnego państw członkowskich APEC, podczas której oceniono krytycznie dotychczasowy proces liberalizacji ze strony tej instytucji. W związku z tym wysunięto propozycję, aby wyposażyć sekretariat APEC z siedzibą w Singapurze w stosowne uprawnienia⁷.

Postulat instytucjonalizacji współpracy gospodarczej w ramach APEC nie jest nowy, ale trudny do realizacji z względu na wyjątkową nadwrażliwość w kwestii suwerenności państw Azji Wschodniej. W sytuacji, gdy nawet umiarkowane postulaty w tej mierze budzą niechęć, przyszłość jednolitej ogólnoregionalnej strefy wolnego handlu stoi pod znakiem zapytania.

⁵ 2006 Leaders Declaration, www.apecsec.org.sg/apec/leaders-declarations/2006.

⁶ 2006 Meeting of APEC Ministers Responsible for Trade, www.apec.org/content/apecministerial-statement/sectoral-ministerial/trade/2.

⁷ Fourth APEC SOM Policy Dialogue on RTAs/FTAs, maj 2006, www.apec.org.

Podobne jak w przypadku APEC wyzwania stoją przed państwami ASEAN, które same tworzą strefę wolnego handlu i w tym celu w stosunkach z państwami rozwiniętymi prowadzą oddzielne rozmowy (Singapur, Wietnam, Tajlandia) o dwustronnych strefach wolnego handlu. Utrzymanie takiej sytuacji grozi na dłuższą metę dezintegracją, aczkolwiek z punktu widzenia państw spoza ASEAN ma ona pewne korzyści. Świadome tych wyzwań państwa ASEAN podjęły decyzję o przyspieszeniu działań zmierzających do utworzenia Wspólnoty ASEAN do 2015 roku⁸. Chodzi o stworzenie takiego ugrupowania regionalnego o cechach jednolitego rynku, które w stosunkach z państwami trzecimi występowałoby jako jednolity podmiot. Wymaga to jednak instytucjonalizacji i uwspólnotowienia działań, a nie opierania się każdorazowo na konsensusie państw członkowskich.

Preferowana przez państwa ASEAN strategia układania stosunków ekonomicznych z państwami trzecimi określona może być mianem ASEAN plus 1. Opiera się ona na doświadczeniu umowy o wolnym handlu z Chinami. Podpisanie analogicznych umów z rozwiniętymi państwami uczyniłoby z państw członkowskich ASEAN subregionalne centrum o znaczeniu ekonomicznym i politycznym, które mogłoby równoważyć wpływy Chin, Japonii, USA i Unii Europejskiej. Znaczny potencjał ekonomiczny i wysoka dynamika rozwojowa czynią z tych państw atrakcyjnych partnerów współpracy (zob. tabela 2). Państwem, które przyciąga powszechną uwagę obserwatorów sceny regionalnej, jest Wietnam. Stało się to za sprawą podpisania w dniu 26 października 2006 r. finalnego porozumienia o przystąpieniu do Światowej Organizacji Handlu. Warunki akcesji Wietnamu jako 150. członka tej organizacji przewidują, że na razie jego gospodarka nie została uznana za rynkową (*non-market economies*), co ma takie znaczenie, że jego eksport w przyszłości może być poddany procedurom antydumpingowym. Niemniej jednak przyjęcie Wietnamu jest wyrazem uznania dla wyjątkowo egalitarnego rozwoju gospodarczego, któremu nie towarzyszy pogłębienie różnic społecznych jak w Chinach czy Indiach⁹.

Tabela 2
Niekóre wskaźniki potencjału ekonomicznego pięciu największych państw ASEAN w 2005 roku (bez Laosu, Kambodży i Myanmaru)

Państwo	PKB wg parytetu siły nabywczej	PKB wzrost w procentach	Handel ogółem w mld USD
Indonezja	856,6	5,6	145,7
Malezja	290,2	5,3	265,8
Singapur	124,3	6,0	293,1
Tajlandia	560,7	4,5	212,8
Wietnam	232,2	8,4	69,1

Źródło: jak w tabeli 1.

⁸ Cebu Declaration on the Acceleration of the Establishment of an Community by 2015, www.12thasean.com.

⁹ *Good morning at last*, „The Economist” z 15 sierpnia 2006 r.

Znakomitym wynikiem ekonomicznym państw Azji Południowo-Wschodniej towarzyszą liczne zagrożenia takie jak: klęski żywiołowe, korupcja, terroryzm, a nade wszystko brak wewnętrznej stabilności politycznej w części państw regionu. Rok 2006 wykazał, że nie we wszystkich państwach demokracja jest należycie ugruntowana. Przykład Tajlandii dowodzi, że dla pozostałych państw ASEAN rządy dyktatury wojskowej nie stanowią żadnej przeszkody w udziale tego kraju w pracach ugrupowania. Zamach stanu dokonany przez wojskowych 19 września 2006 r. przyjęto w regionie i w USA nadzwyczaj spokojnie, gdyż uznano, że była to jedynie metoda usunięcia od władzy skorumpowanego premiera Thaksina Shinawatry. Nie był to jedyny powód wewnętrznej destabilizacji, gdyż na południu na granicy z Malezją w prowincji Narathiwat ujawnił się silny proislamski ruch separatystyczny, co wywołało ostrą reakcję rządu, który użył sił zbrojnych do jego stłumienia¹⁰.

Nie będąc w pełni ugruntowaną demokracją, Tajlandia z racji swojego nieislamskiego rodowodu pozostaje „pieszczochem” Zachodu, a w szczególności USA, o czym zaświadcza ścisła współpraca wojskowa między obydwooma państwami. Podobnie są traktowane Filipiny, z którymi USA podpisały w 2006 r. porozumienie o zacieśnieniu współpracy wojskowej i zwalczaniu terroryzmu, co dla tego kraju jest ważne ze względu na działalność partyzantki lewicowej (*New People's Army*) w centrum Filipin i separatystów islamskich na wyspie Mindanao (*Moro Islamic Liberation Front*)¹¹.

Państwem, w którym działają silne ruchy separatystyczne, jest Indonezja. Z jednej strony może ona się pochwalić wielkim sukcesem w postaci realizowanego od 2005 roku procesu pokojowego w prowincji Aceh na północy Sumatry¹², a z drugiej przeciwstawia się podobnym rozwiązaniom na Molukach (mniejszość chrześcijańska) i Zachodniej Papui (prowincja Irian Jaja). W marcu 2006 r. doszło do gwałtownego wzrostu napięcia w stosunkach z Australią, gdy przyznała ona azyl polityczny 42 członkom ruchu na rzecz unifikacji politycznej wyspy Papua-Nowa Gwinea. Odwołanie ambasadora Indonezji było potwierdzeniem nie najlepszych od lat relacji między obydwooma państwami. Brak zaufania, a nade wszystko odmienny kontekst kulturowo-cywilizacyjny decyduje o wzajemnym negatywnym postrzeganiu obydwu stron. To wszystko sprawia, że bilateralne stosunki Indonezja–Australia charakteryzuje bodaj największe napięcie wśród wszystkich dwustronnych relacji międzypaństwowych w regionie.

Ważnym wydarzeniem dla państw ASEAN było pierwsze w historii tego ugrupowania spotkanie ministrów obrony w dniach 2–4 czerwca w Singapurze. Jego intencją było zacieśnienie współpracy w tej dotąd zaniedbywanej dziedzinie celem przeciwstawienia się zbiorowym wysiłkiem takim zagrożeniom jak terroryzm i piractwo morskie w cieśninach Malakka i Singapurskiej. Wyzwania z tym związane potraktowano jako bardzo prestiżowe, gdy USA i inne państwa Zachodu zapowie-

¹⁰ *More unhappy muslims*, „The Economist” z 28 października 2006 r.

¹¹ *Fighting rebellion the wrong way*, „The Economist” z 1 lipca 2006 r.

¹² Porozumienie między rządem Indonezji a Ruchem na rzecz Wolnego Acechu (*Free Aceh Movement*) kończące wojnę domową podpisano 15 sierpnia 2005 r. w Helsinkach.

działały, że wyeksponują własne siły dla zapewnienia bezpieczeństwa morskich szlaków komunikacyjnych w Azji Południowo-Wschodniej.

KOREA PÓŁNOCNA W GRONIE MOCARSTW NUKLEARNYCH

9 października 2006 r. Korea Północna, przeprowadzając test z bronią atomową, potwierdziła swoje aspiracje bycia potęgą nuklearną. Co prawda rząd tego kraju już w 2005 roku oświadczył, że taką broń posiada, ale październikowy test jednoznacznie to potwierdził. Korea Północna dysponująca wedle różnych szacunków 5–10 ładunkami (bombami) atomowymi dołączyła do wąskiego grona państw-dysponentów tej broni, takich jak Rosja (około 16 tys. głowic), USA (ok. 10 300), Chiny (410), Indie (70–110) i Pakistan (50–110).

Październikowy północnokoreański test nuklearny był poprzedzony dwoma istotnymi wydarzeniami, które uzupełniają obraz zasadniczych zmian krajobrazu strategicznego na Półwyspie Koreańskim i w całym regionie Azji i Pacyfiku.

Pierwszym z nich było ogłoszenie 31 maja 2006 r. o zakończeniu międzynarodowego programu współpracy określanego mianem Organizacji Rozwoju Energii Półwyspu Koreańskiego (*Korean Peninsula Energy Development Organization* – KEDO). Instytucja ta (obszernie opisana w poprzednich edycjach „Rocznika Strategicznego”) powstała w marcu 1995 roku i była znaczącą innowacją w stosunkach międzynarodowych, a także jedynym przykładem współpracy między wrogo nastawionymi państwami, z jednej strony Koreą Północną, a z drugiej Koreą Południową, USA i Japonią. Przypomnijmy, że porozumienie KEDO przewidywało, iż Korea Północna rezygnuje z własnego programu nuklearnego o charakterze cywilnym, a co za tym idzie także wojskowym, w zamian za zbudowanie przez międzynarodowe konsorcjum elektrowni atomowej składającej się z dwóch reaktorów na lekką wodę po 1000 MW każdy. Dodatkowo USA zobowiązały się dostarczyć 500 tys. ton oleju napędowego. Społeczność międzynarodowa dawała gwarancję bezpieczeństwa energetycznego Korei Północnej. Dwa fakty przesądziły o losie tego projektu: obstrukcja ze strony USA, liczących na rychły upadek północnokoreańskiego reżimu, i decyzja Korei Północnej o budowie własnej bomby atomowej podjęta po nuklearnych testach Indii i Pakistanu w 1999 r., oparta na założeniu, że podobnie jak w przypadku obu krajów społeczność międzynarodowa prędzej czy później ten fakt zaakceptuje. Poza tym na Północy uznano, że posiadanie tej broni daje najlepsze gwarancje bezpieczeństwa¹³. Pomimo niepowodzenia projekt KEDO uznaje się za wyjątkowe przedsięwzięcie jako przykład koalicji dobrej woli, która walczyła przyczyniła się do utrwalenia wewnątrzkoreańskiego dialogu¹⁴.

Drugim istotnym wydarzeniem poprzedzającym północnokoreańską próbę nuklearną było przeprowadzenie przez ten kraj w dniu 4 lipca 2006 r. próby z raketami krótkiego zasięgu (typu *Scud*), średniego (typu *Nodong*) i dalekiego (*Taepo Dong-2*). Pomijając aspekt techniczny, działania te potraktowano jednoznacznie

¹³ H. Eberstadt, *North Korea's weapons quest*, „The National Interest”, lato 2005, s. 49–52.

¹⁴ A. Foster-Carter, *White Elephant or Lost Hope?*, PacNet 2006, nr 25, Pacific Forum, www.csis.org/pacfor.

jako demonstrację polityczną, która pokazała, że Korea Północna dysponuje środkami przenoszenia broni masowego rażenia (biologicznej, chemicznej i atomowej). Rozgłos i ranga tych testów bierze się także stąd, że zostały przeprowadzone po ośmioletniej przerwie od 1998 roku. W 1999 r. Korea Północna pod wpływem działań dyplomatycznych USA (administracja B. Clintona), a także dyskretnych nacisków Chin zgodziła się na moratorium dotyczące dokonywania prób z systemami przenoszenia broni tego rodzaju. Dodatkowo zobowiązanie to zostało potwierdzone w oficjalnym komunikacie japońsko-północnokoreańskim po zakończeniu wizyty premiera Japonii Junichiro Koizumiego w Korei Północnej w 2002 roku, w którym stwierdzono, że obydwie strony zobowiązują się rozwiązywać problemy bezpieczeństwa łączące się z bronią atomową i raketami za pośrednictwem dialogu¹⁵.

Kluczowym elementem północnokoreańskich prób raketowych z 4 lipca 2006 r. był test wielostopniowej rakiety *Taepo Dong-2*, która po 40 sekundach lotu uległa samodestrukcji (inne źródła utrzymują, że była to awaria). W związku z tym pada pytanie, czy była to próba rakiety międzykontynentalnej (zdolnej sięgnąć celów na Alasce i zachodnim wybrzeżu USA), jak twierdzą źródła zachodnie, czy też jedynie wystrzelenia sztucznego satelity, jak utrzymuje strona północnokoreańska¹⁶.

Na kanwie doświadczeń z raketami i bronią jądrową zadawane jest pytanie o skuteczność takiej strategii działania władz północnokoreańskich. Czy szok wywołany owymi działaniami w państwach sąsiednich, Chin nie wyłączając, nie obróci się przeciw tym, którzy je podjęli? Warto tu zacytować jednego z południowokoreańskich uczonych: „Jedno jest pewne, że ten szok obróci się przeciwko Korei Północnej, ponieważ jej izolacja przez wspólnotę międzynarodową zwiększy się znacznie. Same sankcje nie są wystarczające. Nie ma żadnych przesłanek ku temu, aby państwa sąsiednie, łącznie z USA, oficjalnie uznały nuklearny status Korei Północnej, o co ten kraj nieustannie zabiega. Korea Północna to nie Pakistan, który współpracuje z USA w wojnie z terrorem, ani nie Indie, które są wartościowym sojusznikiem w powstrzymaniu Chin w Azji, ani też Iran, który ma bogate złoża ropy i gazu. Nie ma zatem żadnych istotnych czynników, które mogłyby wpłynąć na zmianę stanowiska Stanów Zjednoczonych”¹⁷.

Potwierdzeniem powyższej opinii może być wyjątkowo zgodna negatywna reakcja wszystkich uczestników rozmów sześciostronnych (oprócz KRLD udział w nich biorą: USA, Japonia, Rosja, Republika Korei i Chiny)¹⁸, aczkolwiek ich skala w przypadku poszczególnych uczestników była odmienna. Rosja wyraziła najmniejsze zainteresowanie tym faktem, uważając, że północnokoreański program nuklearny nie jest skierowany przeciw niej. Niemniej jednak Rosja, Chiny i USA potępiły próby raketowe KRLD i wezwały do zakazu handlu technologiami rakie-

¹⁵ E. Haliżak, *Regionalny kompleks bezpieczeństwa Azji Północno-Wschodniej*, „Żurawia Papers” 2004, z. 3.

¹⁶ *Kim Yong Il goes ballistic*, „The Economist” z 8 lipca 2006 r.

¹⁷ Na temat formuły tych rozmów zob. wcześniejsze edycje „Rocznika Strategicznego”.

¹⁸ Sung Chull Kim, *North Korea's nuclear path*, „Hiroshima Research News” 2006, nr 2.

towymi, nuklearnymi systemami broni ciężkiej oraz dobrami luksusowymi z tym państwem¹⁹.

Po przeprowadzeniu próby jądrowej 14 października 2006 r. Rada Bezpieczeństwa na podstawie rezolucji (UNSCR 1718) nałożyła sankcje na KRLD zawierające powyższe zakazy.

Zgoda Chin na umiarkowane sankcje była wyrazem niezadowolenia Pekinu z polityki KRLD, co przejawiało się także podjęciem po raz pierwszy współdziałania z USA przeciw własnemu sąsiadowi. Polegało to na tym, że bank centralny Chin na prośbę strony amerykańskiej zamroził w jednym z banków w Makao aktywa KRLD w wysokości 24 mln USD w związku z podejrzeniem, że pochodzą one z nielegalnych źródeł.

W Chinach uważa się, że program nuklearny KRLD stwarza zagrożenie dla bezpieczeństwa ich narodowych i długofalowych interesów na półwyspie i w regionie. Z tego względu również ChRL nie akceptuje nuklearnego statusu KRLD. Obawy Chin uzasadnić można następującymi przesłankami: a) w przypadku konfliktu na Półwyspie Koreańskim Chiny zetkną się z problemem uchodźców na tak dużą skalę, że mogłoby to zagrozić stabilności północno-wschodnich prowincji; b) nuklearny program zbrojeniowy może zmusić największego konkurenta Chin w regionie – Japonię – do rewizji art. 9 swojej konstytucji w ten sposób, aby politykę bezpieczeństwa narodowego oprzeć na własnych siłach konwencjonalnych (a niewykluczone, że i nuklearnych). Jeśli miałyby temu towarzyszyć dalsze pogłębienie współdziałania sojuszniczego z USA, to Chiny znalazłyby się w niekorzystnej sytuacji strategicznej, nie mogłyby bowiem przeciwstawić się temu za pośrednictwem własnego systemu sojuszy; c) Chiny są zainteresowane utrzymaniem *status quo* na półwyspie, ponieważ nie są przekonane, że zjednoczoną Koreę będzie można, tak jak na przestrzeni historii bywało, utrzymać w swojej strefie wpływów. Przesłanką do takiego myślenia jest silny wzrost racjonalizmu w obydwu państwach koreańskich, który przejawia się w coraz większej skłonności do współpracy. Już w tej chwili Republika Korei jest drugim po Chinach partnerem handlowym KRLD (sięgający 26% udział w handlu tego kraju). Działająca w Kaesong (KRLD) strefa przemysłowa rozwija się bardzo dynamicznie, przyciągając południowokoreański kapitał. Nie ulega wątpliwości, że w polityce zagranicznej Republiki Korei najważniejszym celem jest pojednanie narodowe – takie podejście kontrastuje z polityką USA i jest źródłem napięć i nieporozumień na linii Seul–Waszyngton.

Krajobraz strategiczny, jaki ukształtował się po północnokoreańskich eksperymentach militarnych w 2006 roku, jest niestabilny i stwarza nowe zagrożenia, wobec których główni aktorzy nie wypracowali jeszcze jednoznacznych strategii przeciwdziałania i tak naprawdę są zdani na negocjacje. To – jak się wydaje – sprawiło, że wszystkie strony rozmów sześciostronnych wyraziły pod koniec 2006 roku wolę ich wznowienia. Po dłuższej przerwie przeprowadzono je w dniach 18–22 grudnia 2006 r. w Pekinie. Nie przyniosły one spodziewanych wyników ze względu na dal-

¹⁹ Intencją zakazu eksportu dóbr luksusowych do KRLD jest uniemożliwienie dostępu do nich dla elity polityczno-wojskowej tego kraju.

szą komplikację materii negocjacji. Do tej pory ich celem było przeciwdziałanie nuklearyzacji Korei Północnej, po przeprowadzonych próbach chodzi zaś o rozbrojenie nuklearne tego kraju. Zdaniem oficjalnych czynników chińskich jakością zmienna polega na tym, że w subregionie Azji Północno-Wschodniej należy na nowo układać relacje między państwami, biorąc pod uwagę fakt pojawienia się nowego mocarstwa nuklearnego²⁰.

JAPONIA – STARE I NOWE PROBLEMY

Rok 2006 można śmiało określić mianem japońskiego w regionie Azji i Pacyfiku. Na przestrzeni ostatnich lat (przynajmniej od pierwszej edycji „Rocznika Strategicznego”) kraj ten za sprawą strategii gospodarczej pozostawał w regionie niejako na drugim planie, ustępując pod względem aktywności politycznej Chinom, państwom ASEAN, nie mówiąc już o USA. Ów punkt zwrotny wyznaczyły następujące wydarzenia: ożywienie gospodarcze, wybór nowego premiera i zakończenie ery Junichiro Koizumiego (2001–2006), zacieśnienie współpracy wojskowej z USA i nieoczekiwane spotkanie na szczycie Chin–Japonia.

Ożywienie gospodarcze Japonii stało się faktem (w 2004 roku wzrost PKB wyniósł 2,9%, w 2005 – 2,8%, a w 2006 roku przewiduje się utrzymanie podobnego tempa wzrostu). W 2006 roku po raz pierwszy od ośmiu lat wskaźnik wzrostu cen artykułów konsumpcyjnych przybrał wartość dodatnią (0,5%).

Tak nieznaczny wzrost inflacji zakończył zarazem wieloletni okres deflacji (przebiegający roczny spadek cen o ok. 1%). 14 lipca 2006 r. bank centralny Japonii ogłosił, że zakończył wieloletnią luźną politykę monetarną w postaci zerowej stopy procentowej celem stworzenia zachęty do inwestowania przez przedsiębiorstwa²¹. To – jak się wydaje – przyniosło efekty w postaci wzrostu sprzedaży i zysków przedsiębiorstw, pozwalając im na zmniejszenie zadłużenia, a zatem ograniczenie ciężaru złych długów w bankach. Ujawnił się silny popyt wewnętrzny, zwiększyło zatrudnienie oraz wpływy z inwestycji zagranicznych²².

Nadal nierozwiązanym problemem ekonomicznym Japonii jest ogromne zadłużenie sektora publicznego (około 150% PKB), ale aby ożywienie koniunkturalne było trwałe, Japonia musi zwiększyć poziom współpracy (integracji) z szybko rozwijającymi się gospodarkami Republiki Korei, Chin i ASEAN za pomocą eksportu towarów i usług, bezpośrednich inwestycji, alokacji nieopłacalnej produkcji w regionie. To zaś wymaga podjęcia bardziej aktywnej polityki zagranicznej w stylu np. chińskiej polityki dobrosąsiedztwa. Aktywnej dyplomacji ekonomicznej nie da się jednak prowadzić w sytuacji utrzymywania się japońskich fobii w regionie, z czym poprzedni rząd pod przewodnictwem Junichiro Koizumiego nie mógł sobie poradzić, a niektórymi swoimi działaniami wręcz przyczynił się do ich pogłębienia²³.

²⁰ Shi Yongming, *Challenging talks*, „Beijing Review” z 4 stycznia 2007 r.

²¹ *Return to variable interest rate*, „Keesing’s Record of World Events”, lipiec 2006.

²² *Signs of economic recovery*, „Keesing’s Record of World Events”, luty 2006.

²³ Zob. „Rocznik Strategiczny 2005/06”, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2006, s. 298–301.

30 września 2006 r. po pięciu latach zakończył urzędowanie jeden z najbardziej znaczących premierów Japonii po II wojnie światowej Junichiro Koizumi. Jego zasługą było podjęcie odważnych reform wewnętrznych mających na celu rozbięcie nieformalnych powiązań między politykami, biurokracją państwową i grupami interesów. To na skutek działania takich układów zadłużenie sektora publicznego Japonii przewyższa wszystkie standardy międzynarodowe. W ramach podjętych działań ograniczono rolę *lobbies* w obsadzaniu stanowisk rządowych na rzecz kryteriów merytorycznych. Zwiększono także uprawnienia władz samorządowych. Dzięki śmiałym posunięciom w polityce ekonomicznej udało się wydobyć Japonię z zapaści gospodarczej²⁴.

Równie radykalne zmiany zapoczątkowano w polityce zagranicznej i w polityce bezpieczeństwa narodowego. Zmierzały one do uczynienia z Japonii „normalnego” państwa, które wnosi odpowiedni wkład w utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa stosownie do posiadanych możliwości materialnych. Japonia weszła także w skład nieformalnej grupy G-4, w ramach której razem z Niemcami, Indiami i Brazylią starała się o uzyskanie statusu stałego członka w Radzie Bezpieczeństwa ONZ w związku z proponowanymi reformami tej instytucji. Godny odnotowania jest fakt aktywnego włączenia się Japonii w liczne operacje pokojowe z udziałem japońskich sił samoobrony. Za każdym razem wymagało to uchwalenia specjalnych ustaw przez parlament ze względu na zapisy art. 9 konstytucji. Tak więc po atakach terrorystycznych we wrześniu 2001 roku na Nowy Jork Japonia wysłała dwa okręty wsparcia logistycznego na Ocean Indyjski, dając w ten sposób dowód uczestnictwa w operacji obalenia talibów w Afganistanie. W 2003 roku na podstawie specjalnej ustawy (*Law Concerning Special Measures on Humanitarian and Reconstruction Assistance in Iraq*) wyekspediowała 600-osobowy oddział do operacji pokojowej w południowym Iraku. Obecność tam nie ma charakteru militarnego, lecz wyłącznie cywilny, gdyż bezpieczeństwa kontyngentu japońskiego strzegą żołnierze australijscy.

Następcą Junichiro Koizumiego został Shinzo Abe, pierwszy premier Japonii urodzony po wojnie. Mając 52 lata, jest także najmłodszym politykiem, który objął ten urząd. Pochodzi z wpływowej rodziny (klanu) politycznej, jego ojciec był ministrem spraw zagranicznych w latach 80. ubiegłego wieku, wuj Sato sprawował funkcję premiera w latach 1964–1972. Największy jednak wpływ na poglądy obecnego premiera wywarł jego dziadek Kisi Nabosuke, odpowiedzialny za politykę gospodarczą w okresie II wojny światowej, a w latach 1957–1969 pełniący funkcję premiera. O swoich poglądach określanych jako konserwatywne nowy premier pisze następująco: „Dla mnie konserwatyzm to nie jest ideologia, to jest myślenie o Japonii i o tym co japońskie. Jest to myślenie o terażniejszości i przyszłości, ale także odpowiedzialne traktowanie tych, którzy żyli w przeszłości. Innymi słowy, duch konserwatyizmu to głęboka świadomość tego, jak musi być utrzymana wielowiekowa tradycja Japonii”²⁵.

²⁴ *The man who remade Japan*, „The Economist” z 16 września 2006 r., s. 65–66.

²⁵ K. Pyle, *Abe Shinto and Japan's Change of Course*, The National Bureau of National Research, NBR Analysis 2006, nr 4, s. 8.

Wybór Shinzo Abe to punkt zwrotny w japońskiej polityce wewnętrznej i zagranicznej ze względu na zmianę generacji polityków przyzwyczajonych do działania w warunkach zimnej wojny na nową, której celem jest zwiększenie pozycji i prestiżu Japonii w świecie, a także zapewnienie jej tożsamości we wspólnocie międzynarodowej²⁶.

Trojakiego rodzaju uwarunkowania decydują współcześnie o japońskiej polityce zagranicznej. Pierwszym jest potrzeba reform wewnętrznych obejmujących instytucje i prawo, przede wszystkim konstytucję, które umożliwią zniesienie ograniczeń w prowadzeniu bardziej aktywnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa narodowego stosownie do posiadanych możliwości. Chodzi tu np. o redefinicję statusu sił samoobrony. Drugi czynnik to postrzeganie zagrożeń. Wedle autorów opublikowanej w 2006 roku *Białej Księgi* istnieją dwa zagrożenia dla bezpieczeństwa narodowego mające swoje źródło w regionie: program zbrojeń nuklearnych Korei Północnej i dwucyfrowy wzrost wydatków na zbrojenia przez Chiny realizowany systematycznie przez ostatnie 18 lat²⁷. Trzeci czynnik to sojusz polityczno-wojskowy z USA.

W 2006 roku byliśmy świadkami dalszego zacieśniania polityczno-wojskowego w ramach dwustronnego sojuszu amerykańsko-japońskiego. Przypomnieć należy, że na wyspach japońskich, głównie na Okinawie, stacjonuje 17 tys. żołnierzy USA oraz siły lotnicze liczące 130 samolotów, swoje bazy posiada także 7. Flota dysponująca 40 okrętami i 70 samolotami na pokładach. Obecność żołnierzy USA na przeludnionych wyspach była źródłem nieustannych problemów i protestów ze względu na ich zachowanie oraz hałas i zagrożenia dla bezpieczeństwa ekologicznego. Dlatego obydwa rządy 24 kwietnia 2006 r. podpisały porozumienie, które przewiduje przeniesienie 8 tys. *marines* z Okinawy na Guam. Japonia zobowiązała się pokryć 60% kosztów tej realokacji. 1 maja tego samego roku w Waszyngtonie Japonia i USA zawarły kolejne porozumienie, na mocy którego USA zainstalują w Japonii antyrakietowy system *Patriot*, udostępniając Japończykom niektóre elementy technologii antyrakietowej, oraz będą rozwijać współpracę w tej dziedzinie z siłami samoobrony²⁸.

Pod koniec czerwca 2006 roku zorganizowano spotkanie na szczycie Bush–Koizumi, które zakończyło się opublikowaniem wspólnego oświadczenia zatytułowanego *Japan-US Alliance of the New Century*. Przewodnią ideą tego dokumentu jest przystosowanie sojuszu do nowych wyzwań bezpieczeństwa w postaci rozszerzenia zakresu konsultacji oraz usprawnienia mechanizmu współdziałania wojskowego. Chodzi o określenie: a) celów strategicznych; b) dokładnej roli i zadań obydwu państw w tym sojuszu; c) zadań sił zbrojnych w strategii odstraszenia²⁹.

Wzrostu rangi sojuszniczego współdziałania dowodzi powołanie w 2005 roku Komitetu Konsultacyjnego ds. Bezpieczeństwa (*Security Consultative Committee 2+2*) z udziałem ministrów obrony i spraw zagranicznych. Majowe spotkanie tego

²⁶ Ibidem, s. 6.

²⁷ *Defence of Japan 2006*, www.mod.go.jp/e/publications/wp2006index.html.

²⁸ *Defence Agreement with the USA*, „Keesing's Record of World Events”, kwiecień 2006.

²⁹ Zob. *Defence of Japan 2006*, op. cit.

komitetu w 2006 roku zaowocowało przyjęciem wspólnych ustaleń (swego rodzaju mapy drogowej) wyznaczających kierunki transformacji sojuszu USA–Japonia.

Największym jednak wyzwaniem dla nowej generacji polityków w Japonii jest ułożenie stosunków z Chinami, które przybrały formę strategicznej rywalizacji uwarunkowanej zaszłościami historycznymi, sporem terytorialnym na Morzu Wschodniochińskim (wyspy Senkaku), wyścigiem zbrojeń oraz ambicjami odgrywania wiodącej roli w regionie. Stosunki chińsko-japońskie charakteryzują się pewną specyficzną cechą niewystępującą w innych relacjach międzypaństwowych, mianowicie całkowitym rozdzieleniem sfery polityki (brak zaufania i rywalizacja) i ekonomii (nieustanny wzrost japońskich inwestycji w Chinach i handlu wzajemnego, którego wartość w 2006 roku wyniosła ok. 190 mld USD).

Tuż po objęciu funkcji szefa rządu Shinzo Abe złożył nieoczekiwanie wizytę w Pekinie (8 października) i w Seulu (9 października 2006 r.). Godne uwagi są nie tylko szybkość i styl podjęcia tego rodzaju decyzji przez premiera Japonii, lecz także akceptacja tego faktu przez stronę chińską i południowokoreańską, która może oznaczać, że tym dwóm państwom zależało w nie mniejszym stopniu na poprawie stosunków z Japonią. Wizyta w Chinach była możliwa dzięki zgodzie Japonii na to, że premier i szef parlamentu nie będą odwiedzać świątyni Yasukuni. Powrócono w ten sposób do ustaleń z 1985 roku poczynionych przez Deng Xiaopinga i premiera Japonii Nakasone, zgodnie z którymi dwaj najwyżsi rangą politycy Japonii nie będą odwiedzać Yasukuni, podczas gdy strona chińska nie będzie zgłaszać obiekcji wobec wizyt w świątyni innych polityków z Japonii. Nowy premier Japonii wykonał jeszcze jeden godny uwagi gest w stosunku do Chin, przeprosił mianowicie za błędy popełnione w Chinach w czasie II wojny światowej³⁰.

ROZWÓJ STRATEGICZNEGO DIALOGU CHINY–USA

Wedle wstępnych szacunków chińska gospodarka zanotowała w 2006 roku najszybsze od kilkunastu lat tempo wzrostu PKB w wysokości 10,7%. Tak znakomity wynik osiągnięto w warunkach niskich stóp procentowych, niskiej inflacji i wysokiej nadwyżki w wymianie, która umożliwiła zgromadzenie rezerw walutowych o wartości przekraczającej 1 bln USD. Nie może to nie mieć wpływu na układ sił w regionie (co ilustruje tabela 3), jak również na dynamikę polityki zagranicznej Państwa Środka.

Bazując na mocnych fundamentach gospodarczych, stabilności politycznej i rosnącym poczuciu wiary we własne możliwości, polityka zagraniczna Chin ukierunkowana jest z jednej strony na zapewnienie warunków dla tak szybkiego tempa rozwoju, a z drugiej strony wykorzystuje już istniejący potencjał dla zwiększenia swojej roli międzynarodowej.

³⁰ Sou Ji, *Abe and China: A New Opportunity*, PacNet nr 53, 27 października 2006 r., www.pacforum.org.

Tabela 3
Niektóre parametry potencjału Chin i Japonii w 2006 roku

Parametry	Chiny	Japonia
PKB wedle parytetu siły nabywczej (w bln USD)	8,859	4,018
Tempo wzrostu PKB (w procentach)	9,9	2,7
Handel ogółem (w bln USD)	1,384	1,006
Wydatki na zbrojenia (w mld USD)	29,5	44,7
Ludność	1306,3	127,4

Źródło: jak w tabeli 2.

Zapewnienie sprzyjających warunków dla wzrostu gospodarczego (a zwłaszcza bezpieczeństwa energetycznego) charakteryzuje dążenie do maksymalnej dywersyfikacji źródeł zaopatrzenia w brakujące surowce i nośniki energetyczne celem uniknięcia zależności. Implikuje to wręcz globalne podejście do rozwiązania tej kwestii. Na przykład import ropy naftowej w wysokości około 130 mln ton, przy wydobyciu krajowym na poziomie ok. 180 mln ton w 2005 roku³¹, oznacza wysoki poziom zależności energetycznej, który Chiny zmniejszają dzięki daleko idącej dywersyfikacji dostaw z takich kierunków jak Rosja, Azja Środkowa, Bliski Wschód (Iran i Arabia Saudyjska) oraz Afryka (Angola, Sudan). Największymi dostawcami są: Angola, Arabia Saudyjska i Iran.

W 2006 roku Afryka była wyjątkowo ważnym kierunkiem aktywności międzynarodowej Chin. Na początku listopada tego roku w Pekinie zorganizowano szczyt z udziałem przywódców 30 państw afrykańskich, co nie jest praktyką stosowaną przez inne mocarstwa, ale świadczy o determinacji Pekinu dążącego do zapewnienia sobie dostaw surowców i nośników energii z tego kontynentu poprzez stabilne związki polityczne.

Równie istotnym kierunkiem chińskiej polityki zagranicznej jest Bliski Wschód. Chiny zajmują tam wyjątkową pozycję, utrzymując dobre stosunki z państwami arabskimi i Iranem z jednej strony, a Izraelem z drugiej. Te pierwsze są źródłem dostaw energii, a Izrael uważany jest za dostawcę niektórych elementów uzbrojenia dla chińskiego lotnictwa. W styczniu 2007 roku premier Izraela Ehud Olmert złożył wizytę w Pekinie, podczas której omawiane były również kwestie handlu bronią³².

W hierarchii kierunków i celów chińskiej polityki zagranicznej niezmiennie najważniejsze pozostają stosunki z USA, które przynajmniej z perspektywy regionalnej są głównym punktem odniesienia dla relacji innych państw w regionie, Japonii nie wyłączając. Rok 2006 przyniósł kolejne fakty i wydarzenia potwierdzające w całej rozciągłości rangę tej bilateralnej relacji, którą obydwie strony traktują już jako strategiczny dialog, a to za sprawą uznania „idei współodpowiedzialności” (termin angielski *stake holder*) za podstawę wzajemnych stosunków. Ideę tę jako pierwszy wysunął zastępca sekretarza stanu Robert Zoellick w jednym z przemówień we

³¹ *A cushion of black gold*, „The Economist” z 2 grudnia 2006 r.

³² *A quintet anyone?*, „The Economist” z 13 stycznia 2007 r.

wrześniu. Był on zresztą odpowiedzialny za przygotowanie spotkania na szczycie Chin–USA w Waszyngtonie w dniach 18–22 kwietnia 2006 r.³³

To przełożone z powodu huraganu „Katrina” spotkanie potwierdziło zainteresowanie obydwu stron pogłębieniem dialogu. W przemówieniach przywódców obydwu państw pozytywnie odniesiono się do idei współodpowiedzialności. Wedle opinii jednego z chińskich analityków odwołanie się do niej oznaczać może jakościową zmianę w stosunkach dwustronnych, gdyż implikuje ona wspólne zainteresowanie utrzymaniem stabilnego porządku międzynarodowego w regionie i w świecie dzięki mechanizmowi konsultacji, oznacza także powściągliwość w ocenie zamiarów drugiej strony, ale uznanie przez obydwie strony wspólnych celów nie gwarantuje jeszcze efektywnej współpracy³⁴. Przedmiotem wspólnego zainteresowania Chin i USA są takie dziedziny jak: energetyka, walka z terroryzmem, proliferacja broni masowego rażenia, ochrona środowiska i pandemiczne zagrożenia, a nade wszystko kwestia Tajwanu. To wszystko sprawia, że w 2006 roku stosunki chińsko-amerykańskie weszły w jakościowo nową fazę współpracy i dialogu strategicznego i nie ograniczają się już do reagowania na sytuacje kryzysowe³⁵.

W 2006 roku Chin w wielu kwestiach zajmowały proamerykańskie stanowisko, żeby wymienić tylko poparcie dla umiarkowanych sankcji nałożonych 23 grudnia tego roku przez Radę Bezpieczeństwa na Iran oraz decyzję o wyasygnowaniu 300 mln USD na pomoc w odbudowie Afganistanu.

Począwszy od 2005 r., częstotliwość komunikowania się między Chinami i USA osiągnęła nietowarzony przedtem poziom. Spotkania na szczycie i na szczeblu ministrów nabrały regularnego charakteru. Dialog w dwóch dziedzinach stał się szczególnie intensywny, tj. w sferze wojskowej i ekonomicznej. Warto podkreślić ów dialog w sferze militarnej, co jest absolutną nowością. Zapoczątkowany został wizytą sekretarza obrony USA Donalda Rumsfelda w Pekinie w październiku 2005 roku. W 2006 roku zastępca przewodniczącego Centralnej Komisji Wojskowej Guo Boeing złożył wizytę w USA. Latem tego roku przedstawiciele Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej obserwowali ćwiczenia Floty Pacyfiku USA, której dowódca admirał William Fallon na czele eskadry okrętów odwiedził w kilka tygodni później Chin. Po raz pierwszy kierownictwo NASA wizytowało ośrodki kosmiczne w Chinach. Wydarzeniem bez precedensu były wspólne chińsko-amerykańskie ćwiczenia w ratownictwie morskim przeprowadzone koło San Diego.

Sfera stosunków gospodarczych to druga dziedzina strategicznego dialogu Chin–USA, nie tylko ze względu na rangę potencjałów obydwu stron, lecz także z uwagi na znaczny poziom wzajemnej zależności, co najdobitniej ilustruje deficyt USA w wymianie z Chinami przekraczający 200 mld USD. W dniach 14–15 grudnia w Pekinie po raz pierwszy odbył się szczyt ekonomiczny USA–Chiny określany mianem „Strategicznego Dialogu Ekonomicznego”. O randze tego spotkania może świadczyć skład delegacji amerykańskiej, na której czele stał sekretarz skarbu USA

³³ *Presidential visit to the USA*, „Keesing’s Record of World Events”, kwiecień 2006.

³⁴ Jiangwei Wang, *Can „Stakeholder” hold US-China Relations*, PacNet, nr 17A, 11 maja 2006 r., www.csis.org/pacfor.

³⁵ Zob. *East-Asian Strategic Review 2006*, The National Institute for Defence Studies, Japan 2006.

Paul Hanson i szef Zarządu Rezerwy Federalnej Ben Bernanke. Dyskutowano nie tylko o kwestiach stosunków dwustronnych, ale także o funkcjonowaniu gospodarki światowej, energetyce i ochronie środowiska³⁶. To bezprecedensowe spotkanie jest najlepszą ilustracją jakościowej zmiany roli międzynarodowej Chin.

Strategiczny dialog Chiny–USA znajduje się w stadium początkowym i nie jest możliwa eliminacja od razu „braku zaufania strategicznego” przez każdego z partnerów. Decydują o tym: różnice cywilizacyjne, wzajemne postrzeganie obydwu stron oraz odmienny status obydwu mocarstw (hegemon kontra mocarstwo wschodzące). To sprawia, że USA w dalekosiężnym planie strategicznym mimo wszystko odwołują się do polityki powstrzymywania, określanej także mianem polityki *neo-containment*, która opiera się na trzech filarach: a) zacieśnienie współpracy wojskowej z Japonią; b) zacieśnienie współpracy z państwami bezpośrednio sąsiadującymi z Chinami: Mongolią, Indiami, Wietnamem i Pakistanem; c) ulokowanie na Zachodnim Pacyfiku nowoczesnych wysuniętych systemów obrony w postaci tarczy antyrakietowej. Te działania USA będą z pewnością jednym z najważniejszych czynników kształtujących w najbliższej przyszłości strategiczny krajobraz w regionie Azji i Pacyfiku.

³⁶ *Big guns, small prices*, „The Economist” z 23 grudnia 2006 r., s. 91–92.